

Różne realizacje motywu buntu w literaturze wybranych epok

Literatura wyraża przeżycia i dążenia człowieka, opisując jego działania, reakcje i postawy wobec rzeczywistości. Człowiek bywa aktywny, mocny, formułujący swój świat, ale bywa też potulny, biernie poddający się naciskom otoczenia. Chociaż bunt leży w naturze ludzkiej, to na czynny opór stać nieliczne jednostki. Pierwowzorem buntownika jest Prometeusz, tytan, który wykradł bogom ogień i dał go ludziom, za co został surowo ukarany przez Zeusa. Zeus kazał go przykuć do skały na Kaukazie, gdzie orzeł wyjadał mu stale odrastającą wątrobę. Prometeusz stał się symbolem poświęcenia jednostki dla idei i ludzkości.

Motyw buntu przeciwko losowi, niezgody na zło, cierpienie i zniewolenie człowieka jest często poruszany w literaturze. Szczególnie wyraziście problem ten wystąpił w utworach okresu romantyzmu, którego charakterystyczną cechą był wszechstronny bunt wobec zastanej rzeczywistości. Bohater romantyczny przyjmuje postawę aktywną, nieprzeciętną, samotną, poświęcając się całkowicie przyjętej idei. Przykładem takiego prometejskiego buntownika jest Konrad z III części „Dziadów”. Występuje on jako przedstawiciel uciemzonego narodu i wyraziciel pragnień całej ludzkości. Widząc cierpienia własnego narodu, czyni odpowiedzialnym za to Boga jako stwórcę i rządcę świata. Niezwykła wrażliwość pozwala mu identyfikować się z cierpieniami wszystkich Polaków. „Ja kocham cały naród” – brzmi wyznanie Konrada. Ponieważ śpiewak zrównał się z Bogiem, uważa, że może stanąć z nim do walki. Konrad jest zdominowany przez pychę, dlatego przegrał pojedynek z Bogiem. Przed całkowitym potępieniem ochroni go tylko to, że kierował się miłością do ojczyzny.

Przeciwieństwem Konrada jest ksiądz Piotr. To przede wszystkim pokorny sługa boży, który gotów jest przyjąć na siebie karę za

winy Konrada. Jak Konrad jest określony przez bunt i pychę, tak księdza Piotra określa pokora i chęć służenia ludziom. Konrad gardzi ludźmi, wywyższa się nad nimi, podczas gdy ksiądz Piotr kocha wszystkich. Przegrał pyszny, zbuntowany poeta, a zwyciężył dobry, łagodny i pokorny ksiądz.

Postawę prometejskiego buntu przeciwko Bogu możemy odnaleźć także w „Hymnach” Jana Kasprowicza, tworzącego w epoce Młodej Polski, która w swych założeniach filozoficzno-estetycznych była zbliżona do romantyzmu. Świat w „Hymnach” to „padół płaczu” stworzony przez Boga jako miejsce wiecznej niedoli człowieka. Poeta dostrzega nieprawidłowości w wymiarze kosmicznym, widzi panoszenie się zła i grzechu. Nie pojmuje sensu istnienia zła, krzywdy i cierpienia na świecie. Dlaczego wszechmocny, dobry Bóg wpisując w życie człowieka grzech, później karze go za to? Rzecznik skazańców, kapłan-poeta, syn ziemi, modli się, błaga i rozpacza. Konradowym gestem chce się wzbić na wyżyny mocy boskiej, to znów krzykiem Hioba wzywa Stwórcę, by spojrział na niedolę ludzką. W imię człowieka, w trosce o człowieka, poeta występuje przeciwko Bogu.

Istnienie cierpienia i nędzy ludzkiej sprawia, że bohaterowie literaccy chcą zmienić świat. Nie wszyscy noszą znamiona prometeizmu, ale również podejmują walkę ze złem. Takim bohaterem jest dr Tomasz Judym z utworu Stefana Żeromskiego pt.: „Ludzie bezdomni”. Jego nieprzejednana postawa doprowadza do konfliktu z ludźmi, z którymi styka go los. Gniew, czyli owa „szewska pasja”, jaka go ogarnia w chwilach buntu przeciwko światu przemocy, jest przyczyną jego osamotnienia. „Ja muszę rozwalić te śmierdzące nory!” – to okrzyk zapowiedzi działalności rewolucyjnej.

Wiek XX obfitował w zjawiska takie jak: wojna, totalitaryzm, przemoc, zniewolenie człowieka przez człowieka, co wywołało również bunt przeciwko formułowaniu człowieka przez otaczającą rzeczywistość. Słowa: „Niech kształt mój rodzi się ze mnie, niech nie będzie zrobiony mi” pochodzą z „Ferdydurke” Witolda Gombrowicza. Główny bohater, Józio Kowalski, sprzeciwia się

każdej formie. Nie pozwala „robić sobie gęby”, ale jednocześnie nie może bez niej istnieć, bo przed „gębą” nie ma ucieczki. Gombrowicz w swej powieści chce powiedzieć, że człowiek jest zależny od odbicia w duszy drugiego człowieka, poddaje się redukcji osobowości i zadowala się stereotypem. Ludzie są tylko funkcją innych ludzi, muszą być takimi, jakimi ich inni widzą. Józio, „zgwąłcony i zniewolony” przez profesora Pimkę, znajduje się w szkole i w domu Młodziaków. Motyw zniewolenia i gwałtu jest podstawą stosunków międzyludzkich w „Ferdydurke”. Józio jest zbyt słaby, aby buntować się czynnie, więc robi na przekór, drwi z pensjonarki, z ciotuni i wujaszka, ale nie przełamuje konwenansów jak Miętus. Jednak Gombrowicz broni wolności człowieka, wyraża protest przeciwko zastanym konwencjom, stereotypom myślenia i formie.

Młodym, gniewnym, buntującym się przeciwko skostniałym formom życia jest Artur z „Tanga” Sławomira Mrożka. Nie potrafi on żyć w świecie stworzonym przez starsze pokolenie, uznaje go za świat anarchii. Usiłuje zmienić rzeczywistość, uporządkować chaos, odbudować system wartości. Jego celem jest powrót do tradycji, do formy i obyczaju. Kiedy dochodzi do wniosku, że forma pozbawiona idei jest martwa, znajduje pomysł: ideą będzie synteza porządku i siły. Niestety, Artur zdobywa się na pozorne, sztuczne przejawy buntu, w rezultacie jest bierny i słaby. Zwycięża groźny, bezmyślny Edek, a świat zostaje opanowany przez prymitywne siły. Zamiast rządu dusz, nadchodzą rządy chama.

Krzyk pokolenia, które nie chciało pogodzić się z otaczającą rzeczywistością, wyraża twórczość Marka Hłaski. Jego pisarstwo wyrosło z realizmu socjalistycznego. Dotychczas literatura socrealizmu zarzucała czytelników iluzorycznym obrazem świata budów i fabryk, stachanowców i dzielnych kobiet na traktorze. Hłasko jako pierwszy najżywiej się temu przeciwstawił, dowodząc, że o tych samych sprawach można pisać bez pompy i lakiernictwa. Zbiór opowiadań „Pierwszy krok w chmurach” to

artystyczne zobiektywizowanie młodszych nadziei i doświadczeń, książka odsłaniająca liczne rozczarowania i zawody, jakie przeżywa pisarz konfrontujący swoje wyobrażenia z trywialną rzeczywistością. Zawiedli ludzie, pojęcia i słowa, którym wierzył, nie sprawdziły się w życiu, pozostały puste. Wartości niszczone i często wdeptywane w błoto, w opowiadaniach Hłaski nie podlegają dewaluacji. Do tych wartości obok marzeń należy miłość, pojmowana przez pisarza jako bunt przeciwko niedoskonałościom współczesnego świata. Hłasko nie chce pozwolić człowiekowi na ugodę i bierną postawę wobec zła.

Bunt i wysiłek podejmowany każdego dnia pozostają jedyną drogą ocalenia własnego człowieczeństwa. Godne uwagi w człowieku nie są rozpacz i poddawanie się losowi, ale właśnie zmaganie się z nim, przewyciężenie strachu i lęku. Poczucie honoru i świadomość własnej niezależności skłaniają ludzi do odrzucenia upokorzeń, a więc do buntu.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.